

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsięwzięcia, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterritorialnych dostawczych gazet, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dzień ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach poczynnych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo: w niedzielę, środę i piątek. Skrytka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Poniedziałek NPM. Anielskiej.
Wtorek Znal. św. Szczepana
Środa Dominika wzn.

Dzisiaj wschód słońca o godz. 4:22, zach. 7:49
Jutro „ „ „ 4:23 „ 7:48
Dzisiaj „ księżyc „ 11:58 — 2:50

Nr. 88

Wąbrzeźno, wtorek 2 lipca 1926 r.

Rok VI

Brońmy się póki czas!!!

Rzadko któw Polsce zdaje sobie sprawę z istoty niebezpieczeństwa wewnętrznego, jakie nam grozi ze strony zawsze agresywnych Niemców, którzy poprzysięgli Polsce bezlitosną zemstę — wszelkimi sposobami starają się zamary swoje skutecznie. Niema takiej dziedziny.. i takiego państwa gdzieby butni dziedzice krzyżactwa nie atakowali nas bądź słowem (klamliwym, jak zwykle) bądź też intrygą — bezczelną, a zawilą, przeciw której obronić się wrost niepodobna — A my?

Targani wewnątrzni przesileniami i przewrotami w imię sanacji, sugerowani przez domorosłych polityków z pod znaku Locarno i Ligi Narodów, sięjących na prawo i lewo idealami o zgodzie międzynarodowej — osłabiamy się dobrowolnie czyniąc kraj coraz to mniej odpornym na ataki i agresywne zakusy odwiecznych, za przysiężonych wrogów, których akcja tymczasem nieublaganie planowo i konsekwentnie zmierza do oderwania od żywego ciała Polski — najkulturalniejszych i najpotrzebniejszych dzielnic. Niemcy nie omieszkują wykorzystać najmniejszej, najdrobniejszej sposobności aby tylko uczynić możliwym nowy rozbiór Rzeczypospolitej, atakując nas podstępnie jednocześnie na wszystkich frontach, gdzie tylko dotrzeć mogą — czy to za pomocą swoich własnych ludzi — czy też przekupując występne i zwyrodniałe jednostki pochodzenia polskiego i zajmujące nieraz wysokie i odpowiedzialne stanowiska rządowe. Systemy, jakich trzymają się butni teutoni są tak zawile i tak różnorodne — że dla opisanja ich trzeba by zużyć całe tomy — a i to nieraz brakło by wyrazów na dokładne scharakteryzowanie całej taktyki niemieckiej. Sprobujmy jednak streścić choć niektóre ważniejsze sposoby i taktykę tej ofensywy.

Więce przedewszystkiem walka wro na polu międzynarodowym — gdzie pruska podłość poczyniła tak głębokie wylomy, że rozsiewanie zatrutych pocisków oszczerstw i potwarzy przychodzi im bez trudu. Gdyby choć setna część tego, co niemiecy o nas głoszą miała być prawdą — wówczas Polska musiałaby być najbardziej nieobliczalnym i niepewnym krajem na całej kuli ziemskiej. To też nie wszyscy, w to wierzą. Tem niemniej jednak — pomimo naszego bogactwa naturalnego — jesteśmy dzisiaj prawie wyeliminowani z orbity interesów większych mocarstw europejskich — ot tak sobie — na wszelki wypadek.

Każdy cudzoziemiec, przystępując do jakiegos interesu z Polakiem — ma zawsze na uwadze niemieckie ostrzeżenia co rzecz prosta, w najwyższy sposób szkodzi naszej gospodarce państwowej. Albo weźmy taką historję z miejscami w Lidze Narodów! Co za cudownie aranżowana intryga.

Jak bajecznie utkana wstęga kruczków prawno-dyplomatycznych! Niech dziś wybuchnie jakiś zatarg Polski z Rosją — a ta misterna wstęga tak nas obmotala, że zawsze wobec świata będziemy stroną napadającą, żądając wojny i sięjącą ziarna niezgody w Europie! A wówczas — oni, nieodrodni potomkowie czarnego krzyża zafiarują się światu — w imię pokoju — zaprowadzić u nas ład i porządek — jakie zaś będą rezultaty tej „misji pokojowo-rozjemczej“ — o tem zdaje się, nie trzeba mówić!

Aby móc opanować Polskę cicho i bez hałasu — niemiecy rozumieją, że muszą nas wpród osłabić do najwyższego stopnia, odebrać dopływ soków odżywczych do naszego organizmu państwowego — i zasiał jaknajwięcej bakterij, szkodliwych rozkład i choroby! Więce przedewszystkiem — aby nas gospodarczo wyczerpać i wys-

sać nasze niemiastki zainicjowali... wojnę celną o urojone pretensje — co pociągnęło za sobą uniemożliwienie eksportu naszego węgla zagranicę — do Anglii i Skandynawji. Następnie trzeba było podkopać kurs złotego i poderwać ostatecznie nasz kredyt zagranicą. Tuzaj udział niemieców jest dla ogółu mniej widoczny — ale za to działanie pewniejsze.

I gdybyśmy sięgali myślą głębiej w istotę naszej anarchji gospodarczej i powodujących ją walk klasowych — ujrzelibyśmy wyraźnie, że wszystkie nici tej przeogromnej i niepospolitej intrygi spoczywają w rękach hamburskiej międzynarodówki — zaś pośrednio — w żelaznej dłoni wiaźdz pruskiej.

Jest to zresztą już stara kombinacja i wypróbowana w latach 1905—6 kiedy chodziło niemcom o zniszczenie przemysłu w b. Kongresówce.

Ofensywa niemiecka nie ogranicza się jednakże tylko na tych dwóch frontach. Jest jeszcze trzeci — a jeśli chodzi o bezpośredniość działania — najniebezpieczniejszy front, na którym walka przybrała już charakter kłęk! Oto dochodzą nas alarmujące i straszne wieści o wynaradawianiu się polskich dzieci — tu, u nas — na Pomorzu i na Górnym Śląsku! Informacje te, posiadające zresztą wszelkie cechy prawdy powtarzamy na mocy statystyki oficjalnej, na którą, niestety sfery miarodajne nie zwróciły dotychczas uwagi. Dziesięć tysięcy polskich dzieci na Górnym Śląsku zapisało się dobrowolnie do szkół niemieckich — zaś w jednej miejscowości na Pomorzu — rdzenni polacy podpisali wniosek o utworzenie szkoły niemieckiej.

Równocześnie w Bydgoszczy przy biurze do spraw mniejszości niemieckiej w Polsce utworzono specjalny wydział szkolny, którego celem jest propaganda szkolnictwa niemieckiego.

Ekspansja germańska „drang nach Osten“ której wyraz dał w swej przemowie minister spraw wewnętrznych Rzeszy w czasie swojego pobytu w Prusach Wschodnich — święci tryumfy w całej pełni, postępując wciąż naprzód z ścią pruska systematycznością, i bezczelnością krzyżactwa!

A co robi Polska, aby się przeciwstawić naporowi fali germańskiej?

— Nic! Polska śpi — lekceważąc sobie wszystkie niebezpieczeństwa — nawet bezpośrednie! Polacy kłóca się między sobą — nie chcą widzieć nieuchronnej kłęk, jaka zawisła nad krajem — groząc zagładą i niewolą!

Partje nie mają czasu myśleć o obronie — gdyż są zajęte wydawaniem cudownych odezwo o ideałach ludzkości i konsolidacji społeczeństwa na papierze. A społeczeństwo — również nie ma czasu tworząc... wciąż nowe partje i związki o bardzo pięknych hasłach — ale zbyt romantyczne i nieprodukcyjne bo oderwane od życia i bujające w niebiosach.

A tymczasem niemiecy pra naprzód wdzierając się potężnym klinem pomiędzy narody słowiańskie, krusząc stopniowo ich zachodnie granice rozszerzając naokół zdradę i szepiąc jad zgnilizny, rozkładającej żywe organizmy mocarstw A najsilniejszy i najpotężniejszy atak — kierują jak zawsze na Polskę!

I w takiej to chwili, aczkolwiek być może — daleki jest jeszcze moment decydującej rozprawy słowian z potęgą wrażeń odwiecznie teutonów. — Polska — zamiast wzmacniać swą siłę gospodarczą i militarną — rozdrabnia się na kłótnie i walki partyjne, na romantyczne hasła, na błahostki i głupstwa zdolne wyniszczyć największą zawet potęgę. Zamiast kuć oręż do przyszłej walki o istność i byt samodzielny

— Polska, jak dziecko bawi się wolnością, bawi się anarchją, dyplomacją i projektami reform gospodarczych — jednym słowem — ginie — ale się bawi!

A czas przemija... życie idzie naprzód... Godzina walki decydującej coraz to bliższą się staje!

A Polska się bawi!!!

Kiedyż nadejdzie kres tej zabawy? J. K.

Exposee premjera Bartla.

Nawet niechętni przyznają że było świetne.

Warszawa. Na ostatnim posiedzeniu senatu premjer p. Bartl wygłosił poważne exposee które znalazło naogół bardzo przychylną ocenę nawet ze strony niechętnych sferom rządowym.

W przemówieniu swoim pan premjer wyказал wprost nadzwyczajną orientację w stosunkach, panujących w kraju i znakomitą ocenę sytuacji gospodarczej i finansowej. Środki zaradcze, jakie pan premjer podaje w swej mowie istotnie przedstawiają gwarancję powodzenia akcji sanacyjnej w Skarbie i państwie.

Naprzykład taka zapowiedź budowy kanału i regulacji Wisły tudzież sposób zwalczania bezrobocia — są tak trafnie ujęte w swej koncepcji i programie — że słuchacze pełni podziwu zaaprobowali je rzęsistymi oklaskami.

Sen. Zdanowski (Z. L. N.) pochiełbna wydał opinie o przemówieniu p. Bartla sen. Thuillie (Chr. Dem.) zaznaczył, że gospodarze usłępy eksposy znajdują uznanie w najszerszych kołach społeczeństwa. Sen. Krzyżanowski (Kl. Chł.) nazwa przemówienie premjera I. eksposy w senacie w stylu światow. Sen. Woźnicki (Wyzwolenie) Kierczyński (N. P. R.) uważają eksposy za świetne. Klub Pracy przyjął przemówienie entusjastycznie, sen. Kasprowiez (przedst. klub. rosyjskiego) uważa Premjera Bartla, za prawdziwego męża stanu.

Generał Sikorski przechodzi do Warszawy.

Warszawa. D-cą O. K. Lwów został mianowany gen. dyw. Neugebauer zaś gen. Sikorski przech. nastanowisko jednego z inspektorów armji do Warszawy.

Zjazd biskupów w Lublinie.

Lublin. Wczoraj przybył do Lublina J. E. Prymas ks. arcybiskup Hlond, biskup Fiszer i biskup Okoniewski, celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia zakładu Bobolanów na którą przybędzie również J. E. kardynał Kakowski.

Ministerjum komunikacji.

Wkrótce ogłoszony ma być dekret w sprawie utworzenia ministerjum komunikacji, do którego weszłyby: 1. obecne ministerjum kolei jako jeneralna dyrekcja kolejowa; 2. jeneralna dyrekcja poczty i telegrafów i 3. zarząd dróg wodnych i lądowych. Ministerjum robót publicznych ma być zniesione.

Za profanację Krzyża.

Piotrków. Panna I. Weintraubówna z Częstochowy, oskarżona o profanację krzyża przez ubranie się na bal maskowy w kostjum z wielkim krzyżem, skazana została na rok więzienia. Ponieważ czas ten przesiedziany został przez nią wareszcze prewencyjnym. I. Weintraubównę wypuszczono na wolność.

Symboliczny wieniec z rewolwerów

na grobie krwawego oprawcy.

Moskwa. Pisma sowieckie donoszą że z Tury przybyła do Moskwy delegacja oddziału państwowego urzędu politycznego, która złożyła na grobie Dzierżyńskiego wieniec ułożony z rewolwerów. Szczególny ten wieniec przewieziono do muzeum rewolucji.

